

POLSKA THE  TIMES

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z

Dziennik ŁÓDZKI

Ukazuje się od 1884 roku

Dziś



www.dzienniklodzki.pl

Nr 48 (22.444), wydanie A

piątek 26.02.2010

cena gazety
1,90 zł W TYM 7% VAT

cena z płytą
7,99 zł W TYM 22% VAT

Agenci i pielęgniarzki zerują na pacjentach

Tomasz Słomczyński

Dodatkowa praca dla pielęgniarzek okazała się odrażającym z etycznego punktu widzenia procederem. Ogłoszenie o niej znaleźliśmy w internecie.

Mieszkaniec Gdańska, który pragnie zachować anonimowość, zgodził się opowiedzieć o tym, jak wygląda pozyskiwanie klientów przez firmy pośredniczące w uzyskiwaniu odszkodowań.

– Do szpitalnego łóżka przyseďteł agent firmy pośredniczącej w uzyskiwaniu odszkodowań od ubezpieczycieli. Był trzeci dzień od wypadku, z którego cu-

dem uszedłem z życiem. Byłem półprzytomny. Agent namawiał do podpisania umowy, zgodnie z którą straciłbym ok. 30 proc. odszkodowania – relacjonuje.

Pracownik takiej firmy wie o tym, że był wypadek, wie, jak trafić do poszkodowanego – najczęściej informacje te ma od personelu medycznego.

W tej branży kluczowe jest, by agent jako pierwszy, przed konkurencją, stanął przy łóżku poszkodowanego w wypadku. Dlatego najlepiej, jeśli zostanie poinformowany przez np. pielęgniarzkę lub salową. Na tym właśnie ma polegać „dodatkowa praca”, w której można dorobić „co

najmniej drugą pensję”.

Jakie warunki proponują w swoich umowach agenci? Jak wynika z zapisów takiej umowy, firma zobowiązuje się do dochodzenia roszczeń od zakładów ubezpieczeń ponoszących odpowiedzialność za szkodę.

Firma „zgromadzi niezbędne dokumenty dotyczące likwidacji szkody”. Ani słowa o reprezentowaniu przed sądem.

Natomiast poszkodowany zobowiązuje się do zapłaty 25 proc. odszkodowania, które otrzyma od ubezpieczyciela. Poza tym przyjmuje się, że „w razie wątpliwości wszystkie świadczenia (a więc również te uzyskane na

drodze sądowej – przyp. red.) są wynikiem działań firmy” – i firmie należy się od nich prowizja. Nie precyzuje się pojęcia „wątpliwości”.

Wśród zapisów umowy jest również taki, z którego wynika, że klient upoważnia firmę do odbioru wszelkich uzyskanych w jego imieniu świadczeń. W praktyce oznacza to, że ubezpieczyciel będzie wpłacał odszkodowanie na konto firmy, nie poszkodowanego.

Tymczasem, jak się okazuje, pomoc poszkodowanym w wypadkach świadczy wiele organizacji, które mogą to robić bezpłatnie.